№ 219. 220 Kraków 27 Września — Sobota. Niedziela Rok 1857.

[...]rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [...]nim dniem każdego miesiąca.

Dziennik „Czas"

| | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | | rocznie | złr. 20 |
| półrocznie | | półrocznie | „ 10 |
| kwartalnie | | kwartalnie | „ 5 |
| miesięcznie | 1 kr. | miesięcznie | „ 2 |

| Przedpłata na Dziennik w Krakowie | | z Dodatkiem w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 26 | rocznie | złr. 30 |
| półrocznie | „ 13 | półrocznie | „ 15 |
| kwartalnie | „ 7 | kwartalnie | „ 8 |

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

# CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy i t. d. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

**OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY** na kwartał IV$^{ty}$, to jest na **październik, listopad i grudzień**
na Dziennik **CZAS** w miejscu **złr. 4**, z przesyłką pocztową **złr. 5**,
na Dziennik **CZAS** wraz z **DODATKIEM** miesięcznym, w miejscu **złr. 7**, z przesyłką pocztową **złr. 8**
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi przesyłane być winny *franco*.
Na sam **DODATEK** prenumerować nie można.
☞ *W kwartale tym rozpocznie się druk dziennika* **nowemi czcionkami.** ☜

## Kraków 26 września.

Zjazd Cesarza Napoleona IIIgo z Cesarzem Aleksandrem II w Sztutgardzie wzniecił pewne obawy w Niemczech. Odbijały się one we wszystkich prawie organach prasy od chwili jak spotkanie się tych dwóch monarchów stanowczo zapowiedziane zostało. Zbyt często przypominały one wyrzeczone w Bordeaux przez Cesarza Napoleona wyrazy: *l'Empire c'est la paix*, powtarzały aż nazbyt, że zjazd ten wzmocnienie tylko europejskiego pokoju może mieć na celu, dowodziły zbytecznie potrzeby tego pokoju, rozprawiały wreszcie za wiele o sile Niemiec i o przewadze Europy środkowéj w polityce ogólnéj—aby wątpić można było, że wszystkie te rozumowania miały tylko na widoku uspokojenie się własne co do następstw rzeczonego zjazdu. Jakiekolwiek bowiem mogły być domysły o znaczeniu tego wypadku, zawsze jednak w możliwych jego następstwach leżało przymierze Francyi z Rosyą, jakoteż przystąpienie Rosyi do przymierza francusko-angielskiego. Nowe przymierze czy podwójne czy potrójne, zagrażało zawsze niebezpieczeństwem Europie środkowéj—tego dowodzić nie potrzeba.

Obawy te usprawiedliwiała jedna jeszcze okoliczność, że zjazd obu Monarchów odbywa się na terytoryum Niemiec Związkowych, bez udziału Austryi i Prus. Okoliczność ta połączona ze zbliżeniem się polityki pruskiéj do polityki francuskiéj w sprawie Księstw Naddunajskich, mogła naprowadzać na pewne wnioski, o braku porozumienia się jeżeli nie o rozdwojeniu się polityki Niemiec Związkowych w obec domniemanego niebezpieczeństwa. Takowe zrównoważyć tylko mogły dowody o sile i jedności polityki Niemiec—a położenie rzeczy dowodów niedostarczało. Jeden z głównych organów polityki niemieckiéj *Journal de Francfort* wypowiedział bardzo wyraźnie te obawy. *La Patrie* dziennik półurzędowy francuski w odpowiedzi na ten artykuł, lubo przedstawiała zjazd sztutgardzki w kolorach nader spokojnych; lubo uznawała potrzebę utrzymania pokoju i upatrywała w spotkaniu się dwóch Cesarzów nową dla niego rękojmię; lubo odpychała domysły nowego przymierza jako niebędącego w kierunku obecnym polityki francuskiéj; lubo zapewniała, że trwanie przymierza francusko-angielskiego zgadza się właśnie w téj chwili nie tylko z polityką ale ze wspaniałomyślnością charakteru francuskiego; lubo w zjeździe sztutgardzkim widziała tylko proste następstwo zawartego w roku przeszłym pokoju i wzmocnienie stósunków z Rosyą, przyjaznych ale bez przymierza;—wszelako uznawała ona odosobnienie polityczne Austryi od polityki którą nazwała ogólną, dodając tylko, że nie Francyi w tem wina ale dyplomacyi austryackiéj, że Francya siłę swoją czerpie we własnem stanowisku a nie potrzebuje dążyć do odosobnienia jakiegokolwiek mocarstwa, chociaż z takowego korzystać może a nawet powinna.

Odpowiedź ta jakkolwiek oględna w formie, zawierała jednak w treści jeżeli nie małą groźbę, to w każdym razie grzeczne upomnienie. Wyrażała przytem nadzieję, prawie pewność tryumfu polityki francuskiej w sprawie Księstw Naddunajskich. Zaspokoić obawy w Niemczech nie mogła, ani też zdaje się nie było to jéj zamiarem. Wszakże depesze które nas doszły wczoraj, rzucają światło na stanowisko Niemiec. Z jednej strony donoszą, że Książe Pruski udaje się z Karlsruhe do Sztutgardu na powitanie Cesarza Napoleona; to zaspokoić może opinią w Niemczech co do stosunku Prus względem Francyi. Z drugiej strony donosi, depesza, że N. Pan udaje się do Drezna a potem do Wejmaru, gdzie spotkać się ma z Cesarzem rosyjskim; to zaspokoić może opinię w Niemczech co do stosunku Austryi względem Rosyi.

Nie wiemy jak dalece wiadomość ta jest niezawodnie prawdziwą, lubo depesza zdaje się być stanowczą. Powtarzając ją dziś rano jeden z dzienników wiedeńskich dodaje, że najkorzystniejsze wrażenie sprawiła na giełdzie wiedeńskiej. Chociażbyśmy zresztą zupełną o tym nowym zjeździe mieli pewność, nie pozwolilibyśmy sobie żadnych stawiać w téj mierze domysłów. To tylko zapisać wolno, że w obec téj wiadomości, usuwa się po wielkiej części domysł owego odosobnienia, które wielką odgrywało rolę w obawach opinii niemieckiej; a tem samém może ona spokojniej nieco spoglądać na zjazd odbywający się w Sztutgardzie.

## Korespondencya Czasu

### Poznań 22 września.

W miesiącu wrześniu odbywają się znów wyroki sądów przysięgłych. Uciążliwie wypada ta pora dla obywateli wiejskich, ale posiedzenia bardzo są krótkie, z braku spraw kryminalnych, których liczba w ostatnim roku znacznie się zmniejszyła. Pocieszający fakt ten wielu przyczynami tłumaczą, jako to: że główni złoczyńcy już zamknięci w więzieniach, że w skutku taniości mniéj okazyj do zbrodni; mybyśmy zaś chętnie przypuścić chcieli, że mniejsza ilość zbrodni z moralnéj poprawy ludności pochodzi. Patrząc atoli na bieg spraw samych, unosi się smutne wrażenie, w skutku trudności, jaka zachodzi, że każde śledztwo w dwóch językach toczyć się musi, że osoby sądzące zbyt często nie umieją języka oskarżonych, a to jest wiadomém, że najdoskonalszy tłumacz nigdy oddać nie jest w stanie odcieni jednego lub drugiego języka, co często przeważny wpływ na całą sprawę wywrzeć może, i rzeczywiście wywiera.

Składki na dotkniętych pożarem w Bojanowie, doszły już sumy 60,000 talarów, jako składka dobroczynna, znaczna to suma, do pokrycia jednak szkody bardzo jeszcze daleka. — W ostatnich tygodniach bardzo się pożary w W. Księstwie zagęściły, co chwila o nowych słychać i łuny na niebie często oglądać można. Skutek to zapewne całorocznéj suszy i braku wody do spiesznego ratunku. Tymczasem jak zwykle wszędzie domyślają się złości ludzkiéj. Susza dotąd nieustała, tylko że temperatura się zmieniła: z dokuczliwie gorącéj, przeszła na dokuczliwsze zimna, tak, że przysłowie dawne o ś. Mateuszu i kapeluszu bardzo zastósowaném być może. Przecież nie może to być już początkiem zimy, płeć piękna bowiem nie miała dotąd tak zwanego swego *lata*.

W klasztorze Urszulanek odbyła się w ubiegłym tygodniu ceremonia wzięcia habitu i zakonnic i nowicyuszek. Również przyjęto kilka z licznie zgłaszających się do klasztoru tego postulantek. JO. Arcypasterz zaszczycił ceremonią tą swą obecnością; a ponieważ już rozpoczęty i pensyonat i szkoła ubogich, klasztór ten już wszechstronnie składa dowody życia duchownego.

Odbywają się też ciągle w Poznaniu, Gnieznie, Gostyniu ćwiczenia duchowne świeckiego kleru. Dyryguje niemi jeden z Ojców Jezuitów, reszta Ojców na misyach nad morzem Baltyckiém, w których udział ludu niesłychanym bywa.

W polityce cisza zupełna. Mówiono o zmianie gabinetu w Berlinie, o nominacyi p. Puttkamera ministrem handlu. Z téj nominacyi korzystałoby Księstwo Poznańskie, bo jego naczelny prezes znając potrzeby materyalne kraju, zapewneby o nich niezapomniał będąc właśnie ministrem, od którego zaspokojenie tych potrzeb, głównie zależy. Ale wieści o téj modyfikacyi gabinetu całkiem ustały. Domysły o skutkach zjazdu w Sztutgardzie, acz do nich pole najobszerniejsze, są niepodobnemi do prawdy; tylko czyny, historya, skutek okażą. Sprawa holsztyńska więcéj ma dla nas obecnego interesu, z powodu położenia politycznego tych Księstw. Skoro Prusy tam, za prawem tych prowincyj energicznie wystąpią, niezawodnie będą chciały, by prawo wszechstronne uznanie zyskało.

W handlu zbożowym ruch się ożywił, zawsze z wyjątkiem Poznania, gdzie wciąż ta sama stagnacya. Powodów ku temu niebraknie, głównym nieurodzaj zbóż jarzynnych i brak paszy, i to już zupełnie dostatecznem do podniesienia cen. Mówią jednak jeszcze, że i brak dowozów ryżu z Indyj i w Anglii i na całym kontynencie da się uczuć.

### Berlin 24 września.

† Książe Pruski, który *dziś* wyjechał do Koblenc, odebrał podobno od króla polecenie, powitać Cesarza Napoleona w Baden-Baden. Podawano w dziennikach różne domysły o powzięciu pierwszéj myśli widzenia się Cesarzów Aleksandra i Napoleona, i utrzymywano powszechnie, że życzenie to wyszło najprzód od Cesarza Aleksandra. Tak nie jest. Pierwsza myśl wyszła od Napoleona. Aleksander długo się ociągał z postanowieniem swojém. Cesarz Napoleon prosił na ostatku Króla Pruskiego, aby życzenie jego Cesarzowi Aleksandrowi przedstawił, i król tutejszy był też ostatnim zjazdu stuttgardskiego pośrednikiem. Okoliczność ta dowodzi mocniéj niż rozumowania dziennika paryskiego *Patrie*, że w zjeździe stuttgardskim nie ma nic grożącego dla Niemiec.

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

### BIBLIOTEKA POLSKA wydawana przez Turowskiego

*Przemyśl 1857 roku.*

1. *Dzieła* Jana Kochanowskiego z ryciną.
2. *Sielanki* Szymona Szymonowicza.
3. *Sielanki* Józefa Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów.
4. *O poprawie Rzeczypospolitéj* Andrzeja Frycza Modrzewskiego.
5. *Żywot Jana Karola Chodkiewicza* przez Adama Naruszewicza.

(Dokończenie.)

Z prozaików przyniosła nam Biblioteka Polska przedruk sławnego dzieła moralno-politycznego (wyraz *państwowy* niezrozumiany) Frycza Modrzewskiego o Poprawie Rzeczypospolitéj. Wiadomo że Modrzewski pisał po łacinie; a książkę tę jeszcze w 16tym wieku przełożył na polskie Cyprian Bazylik, wybornie władający językiem; jakoż dosadność wysłowienia, zwięzłości, cechują styl przekładu.

Modrzewski założywszy sobie wytknąć błędy i wady Rządu Rzeczypospolitéj, zaczyna od ogólnych podziałów, zastanawiając się nad Królowładztwem, Możnowładztwem i Gminowładztwem, i znowu nad podziałami, jakim dwa ostatnie rodzaje rządu podlegają.

Znał ten gorliwy i gruntownie oświecony człowiek, jak wiele dobrego w każdéj Rzeczypospolitéj od poprawy obyczajów zależy; przedsiębiorąc tedy wynieść swoją piękną budowę, zaczął od fundamentu; i jako roztropny lekarz chcąc ciało wrzodami obsypane oczyścić, zaczyna od naprawienia massy krwie chorego człowieka, tak i nasz polityczny moralista pracujący nad wskazaniem sposobów oczyszczenia ciała Rzeczypospolitéj z szpeczących go wad, obyczaje całéj massy narodu poprawić usiłuje. Wyrzuca jak z zaniedbaniem dobrego wychowania młodzieży, pozwolono rozkrzewiać się fałszywym i hańbiącym naród mniemaniom o prawdziwéj uczciwości i sprawiedliwości i tak w Rozdz V. Ks. I. mówi: „Pospolicie się to zachowuje, iż którzyby rzemieślnik psa zabił, ten rzemiosła musi przestać robić, a kto zabije człowieka, ten miejsca swojego nie traci, na jego rzemiośle, ani na jego u ludzi mniemaniu nic mu nie szkodzi. Jest téż i to w pisaném prawie naszém, iż złodzieje, którzyby 12 groszy ukradli, na gardle karzą i bywają bezecnymi; zaś mężobójce zapłaciwszy głowszczyznę gardła i czci nie tracą." — W ten sposób znajdujemy w Modrzewskim wiele rysów spółeczeńskich, odnoszących się do jego współczesności, co daje poznać lepiéj świat pośród którego żył. — Są jednakże i takie ustępy, które zastósować się dadzą i do obecnego wieku — naprzykład ten, o wychowaniu dzieci pańskich: „Wielkich panów synowie niemal wszyscy w pieszczocie a rozpuście bywają wychowani; bawią je tańcami, lutniami, sprośnemi pieśniami (dziś możnaby powiedzieć francuskiemi romansami), ustawicznie pochlebce miewają około siebie, tak sługi jako i bakałarze; z młodu się uczą nadętości, zbytniéj powagi (?) i zuchwalstwa; pierwéj poznawają jedwabne szaty, niż poczną mówić; dziwują się złotym łańcuchom i mnóstwu czeladzi, rozmyślają sobie jeszcze z młodości sposób do panowania i o wszelakiéj pompie, biorą sobie w pamięć różność potraw i sposób pompy, a zbytnią pieszczotą wszystkę moc rozsądku albo baczenia dobrego tracą; a nienauczywszy się nigdy posłusznymi być, chcą zarazem panować, albo rozkazywać." — Ta sama historya i dziś się powtarza z tą tylko różnicą, że owe wady wychowania dawniéj właściwie dzieciom możnych panów, przeniosły się w domy drobniejsze, czyli mówiąc wyraźniéj, spopularyzowało się liche wychowanie, tém niedorzeczniejsze, że syn takiego potentata miał przynajmniéj na czém się oprzeć, bo na przywileju, który mu dawał władzę i w państwie i w domu — dzisiejszy zaś szlachecki i nieszlachecki synek z czegoby się miał nadymać — niewiadomo.

To co Modrzewski mówi o ucisku stanu kmiecego przed trzystą laty, niczém się nieróżni od niedawnych wyrzekań na niedolę ludu — pokazuje się, że morał był stary jak świat, ale moralizowanie — to zawsze groch na ścianę. Modrzewski jest zapalonym moralistą. Lubo niezawsze podaje sposoby naprawienia złego. — Żyłka moralizowania zaczęła się u nas szczególniéj od cza-sów reformacyi — Wiadomo, że i Modrzewski był zwolennikiem téj sekty, a chociaż nieraz utknął, przecież w dziele jego znać obywatela kochającego swój kraj, i pragnącego dobra współbraci — tylko, jaka szkoda, że tyle pięknych sentencyj na poprawę Rzeczypospolitéj i społeczeństwa wyekspensowanych, nigdy żadnéj nieprzyniosło poprawy! Czemu to przypisać? Czy zatwardziałości natury ludzkiéj? Być może, z témwszystkiém szukając *źródła* tego moralizowania, najczęściéj się pokaże, że to głos jakiegoś stronnictwa, które chcąc przeciwników poniżyć w opinii, ubiera się w poważną togę filozofa moralisty. Kościół daleko mniéj a przynajmniéj inaczéj umiał moralizować, bo jeżeli chciał słowem poprawiać to, czynił to z wielką miłością, i ukazaniem celu daleko wznioślejszego niż prosty porządek czyli policya ziemska — najczęściéj jednakże umiał poprawiać przykładem, wydając ze swego łona takich ludzi, co umieli przeważnie na społeczeństwo wpłynąć. Umiejętność zaś ta nienabywała się w żadnych akademiach, ani księgach — ale szła z ducha ofiary. W dziejach kościoła znajdzie nie jeden przykład na poparcie téj prawdy, my tylko na jednym poprzestaniem. Wiadomo w jak wzniosłym celu przedsiębrano wyprawy krzyżowe, ale ludzie, swoim zwyczajem zapomnieli prędko téj myśli co ich na grób Zbawiciela zawiodła, i krzyżowce zwijając swoje namioty, przynieśli do Europy takie występki i zbytki, takie zarody spółeczeńskiego rozkładu, że lękać się trzeba było o przyszłość cywilizacyi chrześciańskiéj. Któż przybywa z ratunkiem? Czy jaki gadatliwy moralista? Bynajmniéj—Pan Bóg wzbudza myśl ocalenia i tworzy się rycerstwo ubóstwa, któremu mistrzuje S. Franciszek. Młodzieniec ten z Assiżu zwyciężył świat pogardą bogactw, i ukształcił tłumy apostołów co rozbiegłszy się po świecie, nauczali słowem i przykładem jak się poświęcać dla drugich. Miłość i ubóstwo odniosły tryumf nad egoizmem materyalizmu.

Przytoczenie tego przykładu zdało się potrzebnem, ażeby ocenić wartość morału, jakim świat od czasów reformacyi zwykł się posługiwać. Z tego powodu i w Modrzewskim najlepsze to, gdzie maluje stan rzeczy spółczesny i roztropną radę podsunie; dążność zaś całéj książki, choć prawie pierwsza w swoim rodzaju, nie była żadną nowością dla chrześciańskiéj społeczności naszéj, chyba w tych miejscach gdzie odstępował od nauki kościoła. Z tem wszystkim Modrzewski za

Dotychczasowy poseł w Petersburgu baron Werther ma i nadal pozostać na téjże posadzie. Wiadomości o zastąpieniu go inną osobą, nie były bez zasady; mówiono o tém publicznie. P. Werther odebrał teraz rozkaz udania się do Darmstadtu i Stuttgardu i przedstawienia się na nowo Cesarzowi Aleksandrowi w charakterze posła przy jego dworze. Ma on razem z Cesarzem powrócić do Petersburga.

Podana wam przezemnie wiadomość jeszcze pod dniem 13go b. m. o mającym wyjść dnia 21go b. m. manifeście Cesarza Aleksandra dotyczącym usamowolnienia włościan w całém państwie rosyjskiém, potwierdzona jest telegraficzną depeszą dziennika *Nord* otrzymaną d. 22go b. m. z Królewca, w któréj znajdują się jeszcze inne szczegóły odnoszące się do tego ważnego aktu.

Reskrypt okólny ministra spraw wewnętrznych z d. 17 b. m. znosi postanowienie reskryptu z d. 15 września z. r., dotyczące prokuratoryj policyjnych, włożonych w charakterze policyjnego urzędu, zawisłego od władz wyższych, na obywateli wiejskich, wraz z ponoszeniem kosztów za sprawowanie tych funkcyj w okręgu swoich posiadłości. Postanowienie to uważano jako naturalną atrybucyą władzy policyjnéj sprawowanéj przez obywateli. Ale ze strony tychże zaszły liczne protestacye tak przeciwko charakterowi zawisłego policyjnego urzędu w ich osobie, jak przeciwko ponoszeniu przez nich wszelkich kosztów tego urzędowania. Hr. Schwerin wytoczył rzecz tę przed sejmem, który uznał niesłuszność ministeryalnego reskryptu. Nowy reskrypt wraca zatem rzeczy do dawnego porządku. Obywatel zawiadujący policyą miejscową nie może być zmuszonym do sprawowania zarazem funkcyi prokuratora policyjnego, ani do ponoszenia za tę ostatnią kosztów; a któryby obowiązek ten na siebie przyjął, temu koszta mają się zwracać.

Ze wszystkich państw Związku niemieckiego odbierają dzienniki doniesienia, że wszędzie wiele osób zgłasza się do poselstw francuskich o medal ś. Heleny. Patryoci tém się pocieszają, że pojedyncze osoby, które się nie wstydzą przyjmować znaku przymusowéj służby pod chorągwiami nieprzyjaciela ojczyzny, mało znaczą w obec powszechnego oburzenia, które się w narodzie niemieckim i prasie niemieckiéj w sprawie téj objawia.

Uroczyste otwarcie drogi żelaznéj od Frankfurtu do Krzyża i mostów na Wiśle nastąpi z pewnością w obecności króla w dniach 10 i 11 przyszłego miesiąca. Król przepędzi obie nocy w Bydgoszczy.

*Zeit* zaprzecza nie tylko wystąpieniu p. Stahla z Naczelnéj Rady kościelnéj, ale nawet i wiadomości o podaniu się jego do dymisyi. Zaprzeczenie ostatniego szczegółu mało znajduje wiary.

Zawczoraj dawano tu po raz pierwszy komiczną operę *Kadi* kompozycyi Thomasa, która od wielu znana i może zapomniana jest w Paryżu, Wiedniu i w innych stolicach. Nic to nie czyni w rzeczach sztuki, byle dzieło było dobre. Operka ta dobrze była przyjętą. Zapowiadają i nowe rzeczy, ale dopiero na czas uroczystości wyjazdu do Berlina z żoną swą księcia Fryderyka Wilhelma.

---

**Wiedeń 25go września.** *Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska ogłasza patent cesarski z dnia 19go września b. r. tyczący się zaprowadzenia nowego systemu pieniężnego w całéj monarchii, na mocy traktatu zawartego w tym względzie z państwami niemieckiemi w Wiedniu w dniu 24 stycznia r. b.* Treść tego patentu cesarskiego jest następująca: Monety brzęczące są ze srebra, zdawkowe ze srebra i miedzi; złoto bite będzie tylko jako moneta handlowa. Za podstawę ciężkości gatunkowéj monet służyć będzie funt celny niemiecki, równający się pięciuset gramom francuskim. Funt dzielony będzie na części dziesiętne; najmniejszy podział jedna tysiączna funta (0,001) zowie się *as*. Ilość czystego metalu w pieniądzach wyrażona będzie w częściach tysiącznych. Z jednego funta (500 gram) srebra czystego będzie bitych 45 złotych. Złoty (*florenus*) uważany jest jako jedność pieniężna w Austryi, dzielony będzie na setne, a każda setna na dziesiętne.

Pieniądze austryackie będą bite następnie:

do obiegu wewnętrznego: 2-złotówki, $22^{1}/_{2}$ sztuk z funta czystego srebra; 1 złotówki, 45 sztuk z funta; $^{1}/_{4}$ złotówki, 180 z funta.

do obiegu w krajach związku menniczego: 2-talarówki (3 złote), 15 sztuk z funta; 1-talary ($1^{1}/_{2}$ złotego), 30 z funta. Wszystkie te powyższe pieniądze prócz ćwierćzłotówek będą miały $^{9}/_{10}$ czystego srebra a $^{1}/_{10}$ miedzi i na 1 funt wagi przypadnie ich: $20^{1}/_{4}$ dwuzłotówek, $40^{1}/_{2}$ złotówek, $13^{1}/_{2}$ dwutalarówek czyli trzechzłotowych sztuk, 27 talarów czyli półtorazłotówek. Ćwierćzłotowe sztuki składać się będą z $^{52}/_{100}$ srebra czystego a $^{48}/_{100}$ miedzi i dla tego $93^{6}/_{10}$ onych ważyć będzie funt jeden.

Wymiar średnicy pieniędzy tych będzie: dwuzłotówki 36 milimetrów, złotówki 29 milimetr., ćwierćzłotówki 23 milim., dwutalarówki 41 milim., talary 33 milim. Przy wybijaniu pieniędzy nie będzie nic na ich wartości zmniejszane.

Monety krajowe będą miały z jednéj stony popiersie Cesarza z napisem: FRANC. JOS. I. D. G. AUSTRIAE IMPERATOR, z drugiéj zaś orła cesarskiego, pod którym oznaczona wartość. 2 Fl., 1 Fl., $^{1}/_{4}$ Fl. i w około napis: HUNG. BOH. LOMB. ET VEN. GAL. LOD. ILL. REX A. A. tudzież rok bicia. Krawędź będzie gładka, a na niéj zagłębiono wygniecione godło: VIRIBUS UNITIS.

Monety związkowe będą miały napisy niemieckie. Z jednéj strony popiersie cesarskie z napisem: FRANZ JOSEPH I. V. G. G. KAISER V. OESTERREICH, z drugiéj strony orzeł cesarski, z napisem na dwutalarówkach: ZWEI VEREINSTHALER... XV EIN PFUND FEIN, a na talarach: EIN VEREINSTHALER... XXX EIN PFUND FEIN, tudzież rok bicia. Na krawędzi gładkiéj wygnieciony będzie napis: MIT VEREINTEN KRAEFTEN.

Monety zdawkowe będą bite, w srebrze: sztuki na $^{10}/_{100}$ i na $^{5}/_{100}$, a w miedzi $^{3}/_{100}$, $^{1}/_{100}$ i $^{5}/_{1000}$. Moneta zdawkowa srebrna będzie tak bita, aby 500 sztuk onéj po $^{10}/_{100}$ i 1000 sztuk po $^{5}/_{100}$ zawierały funt jeden czystego srebra. Sztuki na $^{10}/_{100}$ będą miały pół srebra a pół miedzi, a sztuki na $^{5}/_{100}$ po $^{375}/_{1000}$ srebra a $^{625}/_{1000}$ miedzi. Dla tego 250 sztuk na $^{10}/_{100}$ a 375 na $^{5}/_{100}$ ważyć będą funt jeden. Jedne z nich będą miały rozmiaru średnicy 18, a drugie 16 milimetrów. Po jednéj stronie ich będzie popiersie cesarskie z napisem: FRANZ JOSEPH I. V. G. G. KAISER V. OESTERREICH, na stronie odwrotnéj napis 10 albo 5, nad tą liczbą korona cesarska i napis: „*Scheidemünze*“ tudzież rok bicia otoczony gałązkami wawrzynu i palmy; krawędź pieniążka karbowana.

Moneta miedziana będzie tak bita, iż funt miedzi przypadnie na 150 sztuk stówek to jest takich pieniążków, których sto idzie na jeden złoty. Pieniążki te są 3 stówki, 1 stówka i $^{1}/_{2}$ stówki czyli $^{5}/_{1000}$ jednego złotego. Rozmiar ich średnicy wynosi 25, 19 i 17 milimetrów. Z jednéj strony będzie na nich orzeł z napisem: K. K. OESTERREICHISCHE SCHEIDEMÜNZE, z drugiéj strony w wieńcu dębowym cyfra setnych części oznaczona przez 3, 1 lub $^{5}/_{10}$, a pod spodem rok bicia. Krawędź gładka.

W złocie będzie bita następująca moneta: *Korona* na $^{1}/_{50}$ funta czystego złota i *Półkorona* na $^{1}/_{100}$ funt. złota. Oba te rodzaje monety zwać się będą „monetą złotą związkową“. Składać się będzie z $^{9}/_{10}$ złota a $^{1}/_{10}$ miedzi i dla tego 45 koron a 90 półkoron idzie na funt. Średnica wynosić będzie u pierwszych 24, drugich 20 milimetrów. Z jednéj strony popiersie cesarskie z napisem: FRANZ JOSEPH I. V. G. G. KAISER V. OESTERREICH, z drugiéj strony nazwa pieniądza i rok bicia w otwartym wieńcu dębowym z napisem u góry: VEREINSMÜNZE, a pod spodem na jednych 50 EIN PFUND FEIN, na drugich zaś 100 EIN PFUND FEIN. Krawędź gładka z wgłębionym napisem: MIT VEREINTEN KRAEFTEN.

Moneta złota nie może być używana tak jako prawnie istniejąca srebrna i zastępywać ją w płaceniu, nikt przeto nie może być zmuszony przyjmować ją zamiast monety brzęczącéj. Co się tyczy przyjmowania pieniędzy złotych w kasach państwa, Minister skarbu otrzymał osobne polecenia do wydania stósownych rozporządzeń. Pieniądze złote oberznięte i wytarte, po przyjęciu ich do kas według ich wartości wewnętrznéj, niemogą być puszczane w obieg ponownie bez ich przebicia. Jako ważne przyjmowane będą takie które o $^{5}/_{2000}$ tojest $2^{1}/_{2}$ assów od wagi nominalnéj odstępują i jeśli ubytek ten tylko powstał przez wytarcie w obiegu.

Dla handlu wschodniego bite i nadal będą talary tak zwane lewanckie z popiersiem Cesarzowéj Maryi Teresy i rokiem 1780, w dawnéj swéj wartości i wielkości tojest 12 talarów z grzywny wiedeńskiéj (0,561288 funta) czystego srebra, tudzież austryackie dukaty, $81\ ^{189}/_{355}$ sztuk z grzywny wiedeńskiéj czystego złota.

Wszystkie pieniądze będą miały znaki mennic w których są bite, jakoto: A w Wiedniu, B w Kremnicy, E w Karlsburgu, M w Medyolanie, V w Wenecyi.

Począwszy od 1go listopada r. b. bite będą tylko pieniądze w tym patencie wyrażone. Dotychczas w obiegu będące pozostają w kursie aż do ich późniejszego ściągnięcia. Inne rozporządzenia tyczące się obiegu i zastósowania nowych pieniędzy w stosunkach prawnych, wydane będą późniéj.

— Ich C. W. Arcyks. Franciszek Karol i Arcyks. Zofia wrócili 24go z Salzburga do Ischl.

— Wczoraj odbyły się trzecie wielkie manewra kawaleryi pod Parendorf w obecności JCMci, W. Ks. Meklemburskiego, księcia Karola Badeńskiego, hr. Trapani i arcyksiążąt Wilhelma, Karola Ferdynanda i Leopolda. N. Panu towarzyszył liczny szereg oficerów, w liczbie których wielu cudzoziemców. N. Pani w towarzystwie arcyks. Elżbiety była obecną na manewrach. Dziś będą Cesarstwo Imć na ćwiczeniach piechoty w obozie pod Wimpassing i staną w pobliskim Eisenstadt w zamku księcia Esterhazego. Wieczór wrócą pod Parendorf, gdzie w sobotę odbędą się ostatnie tegoroczne obroty, po których wojsko rozejdzie się na leże zimowe.

— Poseł austrykcki w Paryżu bar. Hübner miał posłuchanie u N. Pana, a następnie narady z hr. Buolem przez dwa dni i zaraz wyjeżdża do Paryża z powrotem. Minister handlu kaw. Toggenburg wyjechał za urlopen. Poseł francuski w Wiedniu bar. Bourquenay wyjeżdża do Paryża za urlopem dopiero 20go października.

## Niemcy.

Książę Pruski udaje się do Karlsruhe w odwiedziny na dwór swojego zięcia W. Ks. Badeńskiego, skąd będzie miał sposobność udać się na spotkanie Cesarza Napoleona. Dwór w Darmstadzie podczas pobytu Cesarza Aleksandra zajmował się polowaniami i manewrami. Podróż obu Cesarzów ściąga kolejno wielu książąt niemieckich, którzy jednemu lub drugiemu albo obu oddają wizyty, lub po drodze oczekują na stacyach ich spotkania. Najdaléj trzyma się jak dotąd dwór bawarski, a lubo krążyły pogłoski, że Napoleon przybędzie to do Monachium, to do Augsburga, wszelako takowe okazały się mylnemi. W Monachium czynią przygotowania tylko na przyjęcie królowéj Amalii greckiéj, która z powrotem z Oldenburga wstąpi do familii męża swego.

*Times* donosi z Berlina, że za pobytu tam Cesarza Aleksandra deputacya związku ewangielickiego przybyła do Charlottenburga chcąc uzyskać posłuchanie u Cesarza i prosić o pozwolenie rozpowszechniania po Rosyi biblij protestanckich w języku rosyjskim, co było zakazaném przez Cesarza Mikołaja. Cesarz zezwolił na posłuchanie, ale go nie dał i tylko prośbę patentów kazał odebrać adjutantowi.

Coraz większa liczba Niemców w Niemczech południowych i środkowych zgłasza się do poselstw francuskich o medale ś. Heleny. Odezwy poselstw w tym względzie ukazują się w urzędowych nawet gazetach; wyjątki od tego stanowi rząd hanowerski. Jednemu z podających o medal odpowiedziała władza miejscowa polityczna z polecenia ministra spraw zagran., że takowy nie będzie pośredniczył w téj mierze.

Wszyscy ci neufchatelczycy, którzy kiedyś należeli do zamachu rojalistowskiego mającego zamiar oddać napowrót kanton władzom pruskim, otrzymali świeżo ordery pruskie, a mianowicie order domu Hohenzollern nadawany za osobiste usługi i przywiązanie do rodziny królewskiej. Wielki krzyż komandorski tego orderu dostali znani przywódcy ruchu hr. Fryderyk Pourtales i hr. Jerzy Wesdehlen; zaś krzyż kawalerski 9 oficerów, 5 księży, jeden urzędnik, jeden inżynier i jeden z Pourtalesów w Berlinie mieszkających.

W tych dniach rozpocząć się ma w Hanau w Elektorstwie Heskiem, proces przeciwko towarzystwu gimnastycznych ćwiczeń, oskarżonemu o zdradę kraju i zamach na konstytucyę heską w r. 1849. Rząd wychodzi z téj zasady, że gimnastycy poszli za popędem ruchu badeńskiego, który jak wiadomo, miał charakter rewolucyjny. Z 43 oskarżonych, 27 jest nieobecnych w kraju, i ci będą wezwani pismami publicznemi do stawiennictwa przed sądem.

## Indye.

Oddawna już Anglicy mieszkający w Hindostanie byli niezadowoleni z rządu Kompanii indyjskiéj i pragnęli, aby rząd angielski objął wprost administracyę Indyj. Znajdowali jednak silną opozycyę w saméj Anglii, która to opozycya obawiała się, aby rząd i ministeryum mając pod swoją bezpośrednią władzą tak ogromne posiadłości, nie wzrósł zanadto w siłę, przez co równowaga konstytucyjna w państwie byłaby zepsuta a wolność zagrożona.

Lecz dzisiaj podczas powstania wzrosło jeszcze bardziej oburzenie przeciwko rządowi kompanii indyjskiéj, szczególniéj między Anglikami w Indyach mieszkającemi. Albowiem ci ostatni — nie chcąc uznać, iż w samym nienaturalnym stanie Indyj leży główny powód powstania — utrzymują, że postępowanie rządu Kompanii indyjskiéj było przyczyną buntu, a nadto, że rząd ten ani umiał chwycić środków energicznych, by stłumić z początku powstanie, ani dzisiaj nie umie działać dość dzielnie, by jego rozszerzenie się powstrzymać. Angielscy mieszkańcy Kalkuty odbywali już kilka meetingów w celu naradzenia się co mają przedsięwziąść, jak to donosiliśmy. Nakoniec w dniu 3 sierpnia spisali następującą petycyę do parlamentu żądając, aby rząd królowéj objął Indye w administracyą, a Kompanię indyjsko-angielską odsunięto od zarządu, a nadto, aby posiadłościom indyjskim nadano konstytucyę i pozwolono mieć oddzielną Izbę parawodawczą. Petycya ta brzmi:

„Podpisani angielscy mieszkańcy Kalkuty w najpoddańszéj petycyi przedstawiają, iż z rosnącą z każdym dniem obawą i troską poglądają na stan i przyszłość Indyj angielskich. Nie rozpaczają wprawdzie jeszcze o szybkiém zdobyciu powtórném Indyj przez wojska Jéj Król. Mości; nie można jednak zaprzeczyć, iż wszystkie prowincye północno-zachodnie, jak również całe nowo nabyte królestwo Oudy, z wyjątkiem kilku warowni, są na dzisiaj stracone dla Anglii. Prócz tego Tirhut, Bihar i Chota-Naspore są w niebezpieczeństwie. W całych Indyach wschodnich znikła wiara krajowców w potęgę angielską, a gdzie Azyata nie lęka się fizycznéj siły, tam już nie poważa moralnego wpływu. Na przestrzeni tysięcy mil kwadratowych, gdzie przed trzema miesiącami Anglik bez broni w bezpieczeństwie podróżował, dzisiaj kobiety europejskie wzywają co chwila śmierci dla siebie i swych dzieci, jakby łaski nieba. Na wszystkich drogach leżą zbezczeszczone i skrwawione zwłoki naszych rodaczek i ich dzieci, ciała żołnierzy angielskich oraz bezbronnych ludzi podstępnie zamordowanych.

Naczelny rząd kompanii wschodnio-indyjskiéj

---

wsze może być czytany z korzyścią jeżli nie dla samego języka do dla ciekawych spostrzeżeń i wyobrażeń zajmujących polityków 16go wieku.

Wydawnictwo zaczęło również przedruk Żywota Jana Karola Chodkiewicza. Napisał go Naruszewicz. Ton podniosły historyka, co jeszcze czuł się cząstką żywą wielkiéj Rzeczypospolitéj, może być wybornym wzorem jak się powinny pisać dzieje dziś częstokroć zniżone tonem do wysokości romansu. Może to być popularnie, ale nie zgadza się z przepysznemi tradycyami wzniosłéj historycznéj Muzy.

Spodziewamy się, że wydawnictwo przeniesione do Krakowa równéj wartości dziełami rozpocznie dalszą publikacyę — to bowiem pewna, że co dobre i mądre w gruncie, nie nagłych, ale ciągłych znaleść może wielbicieli.

## O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH
### śp. GWALBERTA PAWLIKOWSKIEGO
### znajdujących się we Lwowie.

*III. Ryciny* (Dokończenie).

3) *Ryciny i rysunki podług malarzów i rysowników polskich.*

Oddział ten składający się z dwu tek, a rycin i rysunków razem 600 jest ciekawem uzupełnieniem szkoły polskiéj. Uporządkowano je w abecadłowym szyku, którego podstawą nazwy malarzy i rytowników, a jak w poprzednich dziełach widzieliśmy staranność śp. Pawlikowskiego w zgromadzaniu wszystkiego, co ma związek z przeszłością ojczystą, tak spostrzegamy i tu także usiłowanie podobne, aby nic niepominąć, co może być śladem i wskazówką czynności przodków w zawodzie sztuki. Lecz właśnie dowodzi nam ta stosunkowo szczupła liczba rycin według obrazów i rysunków polaków, że prace ziomków naszych zbyt mało były znane w Europie, która zresztą w zarozumieniu swojem rzadko się kiedy niemi zajmowała. Mniej się tu znajduje także rzadkości, dla tego zamknę mój opis w jak najszczuplejszych ramkach.

Z Altemontego obrazów wykonane 3 ryciny przedstawiają świętych, ale bez napisów.

Arciszewski Krzysztof, znany powszechnie wojownik z XVII wieku, dał rysunki do dwu rzadkich dziś rycin współczesnych. Pierwsza przedstawia plan pod napisem: Eroberung der Festung Govaçon zu Porto Calvo in Brasilia... Anno 1637, gezeichnet durch Colonel Artischowsky (sic) (fol. min. obl.) a druga także plan pod napisem: Eroberung der Statt Laondo de Sanct Pano in Brasilia ($^{1}/_{2}$ fol. obl.)

Z rysunku Balińskiego, zasługuje na wzmiankę piękny wizerunek po pas w owalu Tadeusza Czackiego, rytowany (8) w Wiedniu przez D. Weissa.

Z rysunków Della Belli, jest tu M. Küsel'a 8 rycinek (każda 12), które rozmaite wyobrażają zwierzęta i do rzadszych dziś należą.

Chodowiecki Daniel, o którym dwukrotnie już mówiłem, nie może i w tym oddziale być pominiętym. Z 242 rycin (od 24 do fol. i fol. obl.) wykonanych z jego rysunków i pomysłów przytaczam jedynie piękną rycinę (fol. obl.) Eberharda Hennego, przedstawiającą pożegnanie Ludwika XVI. z rodziną w wilią śmierci.

Z rysunków Teresy księżny Jabłonowskiej, masz tu 6 widoków rytowanych przez Maryą Fischer (4 obl. każdy).

Podług alfresków Janowskiego malarza, wykonane dwie akwarele; z których pierwsza (fol. maj.) przedstawia Pan Jezusa w gronie uczniów przemawiającego do rzeszy a druga (fol. maj. obl.) Judytę zabijającą Holofernesa.

Z rysunków Klińskiego jest 13 ładnych rycin (od 12 do $^{1}/_{2}$ fol.) wykonanych przez różnych rytowników, a przedstawiających widoki i plany budynków.

Podług obrazu Kunca znajdującego się w katedrze łuckiej przerysował Wojniakowski tuszem (4) wizerunek ś. Michała Archanioła.

W zniemczałéj zupełnie rodzinie Liszewskich celowało kilka osób znakomitym talentem malarskim, a między innemi Anna Dorotea Liszewska † 1782 r., jéj siostra Rozyna † 1783, ojciec Jerzy Liszewski † w Berlinie 1750, i brat Krzysztof Fryderyk Reinhold † 1794 r. Podług ich portretów olejnych rytowali rozmaici artyści, wymienię zaś tylko najpiękniejsze i tak:

Wizerunek po kolana Jana Piotra Ludewiga malowany przez Rozynę Liszewską, a rytowany sztuką czarną przez J. J. Haida i takiż wizerunek Samuela barona Cocceja, obie ryciny bardzo ładne (każda $^{1}/_{2}$ fol.)

Z obrazów Jerzego Liszewskiego rytował sztuką czarną J. J. Haid w Augsburgu ($^{1}/_{2}$ fol.) wizerunek po kolana Alfonsa de Vignole, a Fritszch w Lipsku, wizerunki Dytrycha i Leopolda Maxymiliana książąt saskich (każdy $^{1}/_{2}$ fol.) wszystkie te ryciny bardzo ładne.

Z obrazów olejnych Krzysztofa Fryd. Reinh. Liszewskiego, rytował Beringeroth w Lipsku 1754, wizerunek po biodra Chrystyana Fryderyka Boernera, a Koenig w Berlinie wizerunki Karola Gotfryda Schradera, wszystkie trzy ryciny (fol. min.) bardzo piękne.

T. Lubieniecki (Eques Polonus), malował wizerunek Piotra Schencka rytownika w Amsterdamie, a z tego obrazu rytował sztuką czarną Dawid Hoogstratanus ($^{1}/_{2}$ fol.) rycina bardzo piękna.

Podług rysunku Norblina jest tu ładny rysunek sepią (8), który przedstawia sprzedającego obrazy w Warszawie.

Podług Orłowskiego, przerysował Wojnarowski piórem (fol. obl.) scenę wojenną z 1794 r. przedstawiającą śmierć jen. Jasińskiego na Pradze.

Z rysunków Płońskiego, o którym już wspominałem między rytownikami, masz tu trzy piękne ryciny (każda 4); pierwszą pod napisem: *un marché au poisson*, rytował Oortman; drugą: *femme hollandaise* rytował le Villain, a trzecią: *la Cuisinière*, ryt. Massard. Przedmiot i ugrupowanie w manierze szkoły flamandzkiej.

Z rysunku Jana Potockiego, masz tu ładną rycinę ($^{1}/_{2}$ fol. obl.) Schmitza, pod napisem: *Vue de la Statue Colossale du Sphinx de Gissa.*

Jako osobliwość przytaczam rzadką rycinę (fol.) wydaną przez Teodora Galeusa z rysunku Mikołaja Krzysztofa Radziwiła pod napisem: *Arbor humanae vitae.* Są tu przedstawione wszelkie ostateczności życia i tak oglądasz w dwu owalach umieszczonych dołem po rogach urodzenie się bogacza i ubogiego; w środku samo drzewo, u którego korzeni miejsca z pism świętego odnoszące się do początku życia ludzkiego; w owalu utworzonym z dwu konarów drzewa uczta bogacza a obok zaraz nędzarza; nad tem owalem śmierć z kosą, a wyżéj pogrzeb bogacza i nędzarza. Na gałęziach drzewa pełno tablic z napisami wyjętemi z Pisma świętego, z których każdy przypomina znikomość dostatków i uciech tego świata; nad drzewem zaś sąd ostateczny.

(*Dokończenie nastąpi.*)

(w Londynie), któremu powierzone były sprawy i interesa W. Brytanii na Wschodzie, posiada, według swéj konstytucyi, władzę absolutną. Ma on w radzie prawodawczéj (w Kalkucie) zawsze większość, gdyż rada ta składa się wyłącznie z urzędników. Ten naczelny rząd kompanii mianuje wszystkich w Indyach urzędników, prócz jeneralnego gubernatora, naczelnego wodza wojsk i sędziów sądu najwyższego. Niema żadnych praw posługujących prywatnym lub korporacyom, na których wsparte, mogłyby skutecznie przeciwko temu rządowi Kompanii wystąpić; nie ma nawet żadnéj reprezentacyi opinii publicznéj. W kraju zaburzonym dziś, przez powstanie jest tysiące urzędników, sędziów, poborców, naczelników wiosek, przeszło 10,000 policyantów i urzędników policyi, przeszło 2000 oficerów; a tymczasem, jeżeli podaniu rządowemu wierzyć możemy, nie znalazł się nikt w tém ogromném ciele urzędniczem, któryby uwiadomił rząd o istnieniu sprzysiężenia, które rozciągało się na obszar kilkanaście razy większy niż W. Brytania i do którego należało przeszło 100,000 żołnierzy. Powstanie wybuchło i znalazło rząd zupełnie nieprzygotowany. Nie było żadnéj intendentury wojskowéj, żadnych urządzeń aby otrzymywać szybko wiadomości, a prócz kilku wyjątkowych przypadków, żadnego człowieka odpowiednich wypadkom zdolności. W chwili wybuchu powstania nie było żadnego europejskiego żołnierza w największym w Indyach wschodnich arsenale, w Delhi, w najważniejszém stanowisku wojskowém, w Cawnpore, jak również w twierdzy Allahabad panującéj nad średnim Bengalem. Dla tego to dwa pierwsze stanowiska wpadły w ręce powstańców.

Gdy 25 maja r. b. znaczna liczba pułków już się zbuntowała, kasy rządowe były zrabowane, a kilka ważnych stanowisk wpadły już były w ręce powstańców, — wówczas sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych, odpowiadając na podanie mieszkańców Kalkuty, rzekł: „Przestrach jest bezzasadny, gdyż chwilowemu buntowi już położono tamę, a rząd ma dzisiaj prawo spodziewać się, iż za kilka dni spokojność i ufność powróci w całém wielkorządztwie.“ Od téj chwili aż do dnia dzisiejszego polityka rządu jest ciągle taż sama. Mimo strasznych wypadków, mimo ciągłych i dotkliwych napomnień, rząd zdaje się niepostrzegać istniejącego niebezpieczeństwa, na które bynajmniéj przygotowanym nie był. W dniu 13 lipca wydał on prawo niszczące wolność druku, i władza wykonawcza obaliła dziennikarstwo i organa opinii publicznéj. Podający petycyą wstrzymują się tu od wyrażenia swego zdania względem środka, który bynajmniéj okolicznościami nakazany nie był, a który sprzeciwia się duchowi angielskiemu i wywraca konstytucyę brytańską. Stało się to w chwili, gdy rząd Kompanii wspierany był przez całe dziennikarstwo angielskie. Proszący czują się ciężko uciemiężonymi przez zaprowadzenie tak zwanego „Black act“ (czarnéj ustawy, znoszącéj wolność druku); lecz to uczucie nie przeszkodziło im ani chwilę wspierać sercem i ręką rządu Kompanii. Mimo tego ich ofiara była odepchniętą i dopiero gdy niebezpieczeństwo stało się widoczném, przyjętą została. Obecnie Kalkuta zawdzięcza swoje bezpieczeństwo głównie europejskim ochotnikom, a nawet rząd już starał się zaciągnąć podobny korpus do służby wewnętrznéj.

Cały handel wielkorządztwa mniéj lub więcéj ucierpiał, a niektóre jego gałęzie zupełnie upadły. Na towary wprowadzone nie ma żadnego odbytu. Wyrobów bawełnianych angielskich nie można rozprzedać nawet z największą stratą. Wówóz jedwabiu, bawełny, cukru i innych przedmiotów wywozowych zmniejszy się przez lat kilkanaście, chociażby powstanie stłumiono, gdyż wiele fabryk zostało zburzonych, wiele kapitałów znikło. Pierwszém następstwem powstania będzie głód w całych Indyach ze wszystkiemi swemi okropnościami.

Aby zaradzić wszystkim tym klęskom i panowanie angielskie w Indyach napowrót na stałéj podstawie przywrócić, podpisani proszący zwracają się do narodu angielskiego. Proszący nie mogą się spodziewać żadnéj pomocy od władz, którym powierzony jest rząd olbrzymiego kraju indyjskiego; władze te bowiem dowiodły, iż nie są zdolne odpowiedzieć swoim obowiązkom. Rząd Kompanii angielskiéj nie ma ani ludzi, ani pieniędzy, ani kredytu. Kredyt wprzód przez niego posiadany zniknął z powodu ostatnich niepomyślnych działań finansowych. Armia jest rozwiązaną, kasy albo zrabowane przez powstańców, albo są wyczerpane, a na pożyczkę nawet sześcio-procentową nikt się nie podpisze. Gdy spokojność przywróconą zostanie, ujrzą ministrowie Waszéj Królewskiéj Mości, że dług Kompanii wzrósł o wiele milionów funtów szterlingów, a nawet że wzrósł roczny deficyt budżetu indyjskiego. Proszący jednak mają zupełne zaufanie, iż dobry i rozumny rząd mógłby, w kraju mającym niewyczerpane źródła, znaleść dochody odpowiednie wydatkom i wszystkie potrzeby państwa zaspakajać. System według którego dotychczas kraj był rządzonym, a który przeciwny jest zakładaniu angielskich osad i nieprzyjazny wszelkim angielskim przedsięwzięciom, system ten okazał się nieudolnym i niedostatecznym ażeby utrzymać potęgę państwa, zyskać przychylność krajowców a ufność Anglików w Indyach wschodnich.

Dla tego proszący przedstawiają pokornie ażeby parlament przedsięwziął następujące konieczne dziś środki: odjąć Kompanii indyjskiéj zarząd kraju, oddać go wprost pod władzę rządu J. K. Mości, naznaczyć Izbę prawodawczą, która odpowiada potrzebom kraju i zgodną jest z konstytucyą angielską, uorganizować trybunały królewskie pod przewodnictwem prawo znających sędziów i naznaczyć język angielski za język urzędowy i sądowy.“

Cóż przeto w téj petycyi żądają mieszkańcy Kalkuty: oto nie tylko aby rząd angielski objął wprost w administracyę Indye, lecz pragną, aby Izba prawodawcza reprezentująca 50,000 urzędników dawała prawa całemu Hindostanowi i reprezentowała 200 milionów Indyan. Pragną przeto pogrążyć Indye w większym jeszcze ucisku.

## Chiny.

Wiadomości z Chin przywiezione ostatnią pocztą a sięgające do końca lipca, malują w następujący sposób tameczne położenie rzeczy.

Działania wojenne pod Kantonem Anglików przeciw Chińczykom i nawzajem, zupełnie ustały. Zresztą miasto to i rząd w niem cesarski zagrożoną są silnie przez powstańców, a *Friend of China* mniema, iż prędzéj powstańcom niż Anglikom Kanton wpadnie w ręce. Jedyną czynnością Chińczyków przeciwko Anglikom pod Kantonem było, iż podstępem w nocy odebrali i uprowadzili dwie dżunki chińskie, które zdobyte przez Anglików, stały na rzece kantońskiéj. Do Kantonu przybywa z Pekinu w charakterze komisarza cesarskiego jakiś wysokiéj godności mandaryn, podobno Pih-kwei gubernator prowincyi Kwantung; ma on rozpoznać tameczne sprawy i zatargi Anglików z wielkorządzcą chińskim. Również do Szanghaj przybył nowy komisarz cesarski, lecz tylko w celu ściągnienia kontrybucyi. Urzędowy *dziennik pekiński* nic nie wspomina o zajściach w Kantonie, ani w ogóle o sprawach zagranicznych i zatargach z obcemi mocarstwami. Czytając ten dziennik, wydaje się jakoby zarząd i wewnętrzne sprawy państwa szły zwykłym torem i jakby nie było wewnątrz olbrzymiego powstania, które pół kraju zajęło; w dzienniku chińskiem jest najwięcéj rozporządzeń tyczących się stanu finansów, ogłoszenia nowych podatków, skonfiskowanie majątków przeniewierczym urzędnikom itd. Tymczasem powstanie coraz bardziéj wzrasta i rozszerza się ku południowi i brzegom morskim a liczne flotylle rozbójników morskich rozbijają na wybrzeżach; w rozbojach tych mają udział Portugalczycy.

Siły morskie angielskie i francuskie wzrosły na wodach chińskich do znakomitéj potęgi. W porcie Hong-Kong, w głównem stanowisku angielskiem, stoi 6 liniowych okrętów wojennych angielskich, w innych przystaniach zatoki kantońskiéj stoi lub krąży 13 okrętów wojennych, a w Makao, Amoy, Fuszau i Szanghaj jest po jednym okręcie. Flota francuska na wodach chińskich liczy 13 statków wojennych, z tych 3 stoi w Ningpo. Nowy dowódzca téj floty, admirał Genouilly przypłynął 13go lipca z Makao do Hong-Kong, a poprzedni dowódzca admirał Guerin odpłynął na pokładzie „Virginie“ 15 lipca do Francyi.

Co się tycze czynnego wmięszania się Amerykanów do sporu z Chinami i zajęcia przez nich wyspy Formozy, wiemy jedynie, iż kapitan Simm z kilku wojennemi statkami Stanów Zjednoczonych przypłynął jeszcze w maju do téj wyspy. Nie wiadomo jednak z pewnością w jakim celu: czy dla stałego opanowania i osadzenia téj wyspy, czy dla wzięcia jéj tylko w zastaw, czy też dla żądania zadosyćuczynienia za krzywdy jakich doznali tam europejczycy od krajowców.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 26 września. Wczoraj wrócił do naszego miasta kasztelan Franciszek Wężyk Prezes Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Marienbadu, dokąd był się udał dla poratowania zdrowia tudzież z wycieczki swojéj w Poznańskie, która wypadła z wielkiem jego podobno zadowoleniem ze względu na zamiary jego co do budowy domu pomienionego Towarzystwa.

Wzmianka o Poznaniu daje nam sposobność skreślenia słów kilku o posągu mającym się wystawić w tem mieście dla Mickiewicza.

Gdy w dniu 15ym stycznia r. z. X. A. Prusinowski w czasie nabożeństwa żałobnego za duszę zmarłego wieszcza wyrzekł słowa wzywające do zbierania składek, takowe niezbyt znaczne wypadły, a po opłaceniu nie wielkich kosztów nabożeństwa żałobnego, postanowiono je obrócić na pomnik dla poety. Znany zaszczytnie rzeźbiarz Oleszczyński podjął się posągu wieszcza i po mistrzowsku go wykonał, o czem doniosły już pisma krajowe i obce. Dzieło to znakomite już się znajduje w Poznaniu. Dziś idzie o to, gdzie ma stanąć ten posąg. Wybrane miejsce na dawnym cmentarzu kościoła św. Marcina, dziś urządzone na terass i kratą od ulicy zamknięte, pomimo sąsiedztwa drewnianéj i niezbyt estetycznie zbudowanéj dzwonnicy, zdało się najdogodniejszém w tych oczach, którzy się całem dziełem zajmują. Inaczéj osądziła władza i nie mogąc się skłonić do ustawienia posągu na placu publicznym, oświadczyła, iż nie ma nic przeciw umieszczeniu go w kościele.

Taki był stan rzeczy w d. 22 b. m. i r.

— W d. 13 września dawano w Stanisławowie ognie sztuczne na dochód tamecznego funduszu inwalidów, z czego zebrano 291 złr. 48 kr.

— W Hamburgu przytrzymano na statku odpływającym do Anglii dwóch ludzi, na których miano podejrzenie, że karty podróżne przez nich posiadane, nie są ich własnością. Jeden z nich odprowadzony do więzienia, po przesłuchaniu swojem i uwolniony tam z więzów, dobył noża z za rękawa i zranił trzech urzędników, a dopadłszy drzwi, które zastał zamknięte, wrócił do miejsca, gdzie jeszcze leżeli we krwi trzej zranieni i rzucił się oknem. Pod tem oknem było okno piwniczne, i lubo wyskakując wpadł w nie, wszelako tak szybko się z tamtąd wydobył i uciekł, iż kiedy ludzie nadeszli żeby go pochwycić, już go nie znaleziono. Człowiek ten rodem z Poznańskiego ścigany już był listami gończemi. W kufrze jego złożonym na okręcie znaleziono 23,000 tal. w papierach które jak się domyślano, pochodziły z kradzieży.

— Szczególny i rzadki powód przyprawił pewnego farmaceutę o śmierć w Würzburgu. Ukłuła go w wargę wierzchnią mucha, która poprzednio na trupie siedziała i skutkiem tego nastąpiło naprzód obrzmienie, zrobił się wrzód i szybko przeszedł w gangrenę, tak iż ratunek stał się niepodobnym, a chory w kilka dni umarł.

*N. 38 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiéj zawiera:*

1. Galicya, jéj ziemia, płody i ludy przez X. Siarczyńskiego.

XI. Ptactwo. Ryby. Ziemno-wodne zwierzęta. — Ludność Galicyi. Porównanie z lat 1810—1817—1821. Ludność względnie do rozległości kraju. Ruch ludności. Podział według stanów.

2. Statystyczne podania z aktów administracyi krajowéj z r. 1857.

III. Ludność; a) podziałem na męską i żeńską; b) męska ludność podziałem na stany; c) ludność podziałem podług wyznania; d) podziałem według plemienia.

IV. Ruch ludności. A. *Tabela ogólna*: a) zamęścia podziałem podług wyznania; b) zamęścia podziałem podług wieku; c) zamęścia podziałem podług ślubów; d) małżeństwa mięszanego wyznania. B. *Tabela urodzonych*: a) podziałem podług płci i łoża, żywi i nieżywi; b) podziałem według wyznania; c) porody bliźnięce, po dwoje, po troje, po czworo bliźniąt. C. *Śmiertelność*: a) podziałem podług płci i wieku; b) podziałem podług wyznania; c) podziałem podług rodzajów śmierci.

V. Stan przedsiębierstw i przemysłu.

3. Sokal. Dokument z r. 1600. Zygmunt III potwierdza założenie i nadanie konwentu OO. Bernardynów w Sokalu. (Dokończenie).

## SPRAWOZDANIA
### *z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.*

*Dnia 7 b. m.* Jedna z spraw dzisiejszych dała nam smutny przykład, jak okropne następstwa może nieostrożność w obchodzeniu się z bronią palną za sobą pociągnąć.

Feliks G. chłopiec 16-letni służący p. Władysława S. w Barwałdzie, wziął się bez rozkazu do czyszczenia nabitéj strzelby, którą Józef T. przyszedłszy właśnie z swym panem z polowania, w kącie postawił. Czyszcząc ją w kuchni, straszył przytomnych służących zmierzając się do nich. Gdy go ci napominali, „aby z strzelbą nie wojował, gdyż djabeł nie śpi“, poprzestawszy niepotrzebnych żartów, zawiesił strzelbę na ramieniu i biegł z nią do pokoju, dokąd go właśnie wołano. W samych drzwiach przedsionku ściera się jednak z służącym Janem P. nadbiegającym schodami kończącemi się tuż około drzwi, któremi on wchodził. Chcąc się zapewne cofnąć, zawadza Feliks G. kurkiem strzelby o futrynę drzwi, w skutek czego strzał pada i nieszczęśliwemu Janowi P. przez wierzchnią część czaszki przechodzi. Nabój wyrwał mu część mózgu i z nią w powale utkwił; Jan P. padł na miejscu bez życia.

Feliks G. przyznał się jak powyżéj do czynu, a dziś go sąd uznał winnym wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu życia i na 4 miesiące ostrego aresztu skazał.

*Dnia 11 b. m.* Dzieciobójstwo. W potoku płynącym od Morawicy, spostrzegł w jesieni r. z. Baltazar A. młynarz, płynące ciało dziecięcia nowonarodzonego. Uwiadomił więc o tém urzędnika gromadzkiego; ten domyślając się, iż matką dziecięcia tego może być tylko Salomea S., któréj stosunki znał, udał się do niéj i badał ją, gdzieby dziecię podziała. Salomea S. wyznała, iż idącą do swéj ciotki z Morawicy, w drodze koło potoku bóle napadły i tam dziecię z nieprawego łoża porodziła, które wstydząc się zanieść do ciotki, do bliskiéj wody rzuciła, w miejscu o 170 kroków wyżéj oddaloném od tego, gdzie je młynarz znalazł, tudzież zeznała daléj, iż dziecię to żywe na świat przyszło.

Lekarze obdukujący ciało dziecięcia orzekli w swém pierwszém sprawozdaniu, iż dziecię to zupełnie wykształcone i zdolne do życia, umarło w skutek apopleksyi wywołanéj *prawdopodobnie* przez utopienie.

C. k. prokurator żądał więc za zbrodnię tę kary 10-letniego ciężkiego więzienia na Salomeę S.

Obrona Dr. Altha była w jednym względzie ważną, mianowicie w tém, gdzie dotykał orzeczenia lekarskiego a przez to i sądowéj medycyny. Wywiódł on, że jeżeli lekarze przy obdukcyi dziecięcia nie znaleźli kryteryj takich, z którychby mogli byli orzec, iż dziecię *z pewnością*, lecz tylko wnioskując z okoliczności miejscowych powiedzieli, iż „prawdopodobnie“ przez utopienie, życia pozbawioném zostało: to natenczas niema istoty czynu zbrodniczego ustalonego, bo nie jest dowiedzioném, że Salomea S. *żywe* dziecię do wody rzuciła. O ile obrońca w tém twierdzeniu miał słuszność, w to nie wchodzimy; lecz to pewna, że orzeczenie takie lekarskie wielki wpływ mieć mogło na to, czy zbrodnia Salomei S. karze 10—20, czy 5—10 letniego ciężkiego więzienia podpadała, tojest czy winowajczyni dziecię utopiła, czy go też w skutek opuszczenia należytéj pomocy zmarłe, do wody rzuciła. (§ 139 Kod. kar.).

W przypadku tym jedno i drugie być mogło, bo lekarze orzekli także, iż dziecię sznurek pępkowy gwałtownie urwany, nie zawiązany miało; mogło więc także w skutek tego, lub nareszcie z innéj jeszcze przez zaniedbanie sprowadzonéj przyczyny, umrzeć, nim do wody wrzuconem zostało. Wymiar kary zależał więc całkowicie od orzeczenia lekarskiego; lecz w tém orzeczeniu słowo „prawdopodobnie“, niezgadzające się z ustném przed sądem dzisiaj uczynioném zeznaniem, w którém zamiast powyższego „prawdopodobnie“ lekarze mówili: dziecię *z pewnością* przez utopienie życie postradało, słowo to dało obrońcy słuszny powód do użycia go na korzyść obwinionéj; bo jeżeli się coś tylko prawdopodobnie stało, to dla prawnika tyle znaczy, jak gdyby się całkiem nie stało.

Gdyby więc lekarze przy słowie tém „prawdopodobnie“ i dzisiaj pozostali, czekałaby Salomeę S. tylko kara od 5—10 lat (na co rzecz całą ewentualnie sprowadzić, obrońca zdawał się usiłować), lecz przy tak zaszłéj zmianie musiała oskarżona karze od 10—20 lat ciężkiego więzienia podpaść.

Sąd uznał przeto Salomeę S. winną zbrodni dzieciobójstwa z karą od 10—20 lat ciężkiego więzienia, ze względu zaś na łagodzące surowość prawa okoliczności, na 5 lat ją skazał.

## Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.** Kursa telegraficzne* z d. 26 września. — Augsburg 105¼. — Hamburg 76⅞. — Londyn złr. 10 kr. 11. — Paryż 122⅞. — Agio od złota 8. — Metaliki 5-procentow 81½. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent 83½. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. —. — Metaliki 4½-proc. 71½. Metaliki 4-procen. —. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 334. — ditto z roku 1839 141. — Losy z r. 1854 4-proc. 108¾. — Akcye Bankowe 979. — Akcye kolei żelaz. północnéj 1805. — Akcye kredytu ruchomego 219.

***Kurs krakowski*** z d. 26 września. Ruble srebrne na monetę polską ż. 102½, płacą 101½. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 426, płacą 423. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 97½, płacą 96⅔. — Cwancygiery ż. 107⅛, pł. 106½. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 11. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 47, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 99, pł. 98¼. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 82½, płacą 82. — Obligacye indm. z kupon. ż. 80¼, pł. 79½. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. 83, płacą 82½.

***Kurs lwowski*** z d. 23 wrześ. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 19. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 12. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 78 kr. 30. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 82 kr. 20.

***Kurs wiedeński*** z 25 września. — Metaliki 81¼. — Nowa pożyczka 64. — Akcye Banku wied. 971. — Akcye kolei żelaznéj północ. 175⅞. — Agio od złota 8, od srebra 5⅜. — Oblig. uwoln. grunt. 78½. — Pożyczka ostatnia narodowa 83⅛. — Promessy galicyjskie —

***Kurs warszawski*** z 23 września. — *Za półimperyały* żąd. rs. 5 kop. 33; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, ż. rs. 88 k. 9, wartość kuponu r. 1 k. 92⅔. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 77, wartość kuponu kop. 15⅙.

***Kurs wrocławski*** z 25 wrześn. — Banknoty austryac. 97½ ż. — Bankn. polsk. 92 żąd. — Listy zast. polskie dawne 90¾ ż.; nowe 90¾ ż. — Listy zast. poznańskie 98¾ d., 4-proc. 86 ż. ditto 3½-proc. 85¾ ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska 78¼ ż.

## Przegląd polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 25go września. Według *Monitora*, rozporządzenia tyczące się kwestyi żywności, przedłużone są do września 1858 r. Cesarz przybył wczoraj do Straszburga o godz. 3éj po południu. W. Książę Badeński przybył tam dla powitania go.

**Sztutgard** 24 września wieczór. Cesarz Aleksander przybył o godzinie 4téj na stacyę Feuerbach, i stamtąd wraz z królem wyjechał do willi królewicza. Książę Gorczaków znajduje się w orszaku cesarskim.

**Sztokolm** 24 września. Wczoraj cztery stany szwedzkie przyjęły Propozycyę tyczącą się zamianowania Królewicza następcy tronu rejentem państwa podczas choroby Króla.

Dzisiejsze dzienniki nieprzyniosły potwierdzenia o podróży J. C. K. Ap. Mci do Weimaru, o któréj z pism wiedeńskich sam tylko *Fremdenblatt* wspomniał, lecz w Wiedniu nie otrzymano poczty z Niemiec z tego dnia. Pruskie dzienniki nieponawiają podania wczorajszego o téj podróży, a francuskie piszą jeszcze o podróży do Berlina, o któréj tu już przestano mówić.

Otrzymaliśmy dziś z wiarogodnego źródła wiadomość potwierdzającą podanie nasze w *Czasie* z d. 17 b. m. umieszczone, iż Cesarz Aleksander spodziewanym jest w Warszawie z powrotem w d. 4 lub 5 października. Cesarz wracając z Berlina, przejedzie przez Szczakowę, a noc przed przyjazdem do Warszawy przepędzi w Skierniewicach

Król JMść Pruski wrócić miał z Muskau do Charlottenburga w piątek na noc.

Sejm norwegski małą większością głosów oświadczył się za zaprowadzeniem w kraju sądów przysięgłych, a w Izbie niższéj odrzucił projektowane przez rząd prawo, aby wyroki sądowe wydane w Szwecyi były prawomocnemi w Norwegii. Prawo to miało na celu jak i wiele innych, zbliżyć unię administracyjną i sądową obu państw.

Wyżej zamieszczona petycya mieszkańców Kalkuty maluje już dość wyraźnie, jak groźne jest położenie rzeczy w Indyach. W listach zaś z Indyj wciąż ogłaszanych, znajdujemy znów nową szczegółową wiadomość grożącą Anglikom wielkiem niebezpieczeństwem, donoszącą bowiem, że powstanie pojawia się w kraju walecznych Sikków, którzy dotąd wiernymi byli Anglikom, na których pomoc liczyli i których kraj ogarnięty powstaniem odcina zupełnie od środka Indyj, Anglików działających z doliny Indusu.

## Przyjechali od 25 do 26 września.

HOTEL POLLERA. Sillnich Antoni z Oświęcima. Kasperlik Antoni, Schwab Józef, Gold H. z Ostrawy. Hordyński Stanisław z Rudołowic. Hr. Starzeńska Marya z Sanockiego. Paeltenberg Paulina z Galicyi. Kiska Oskar z Wrocławia. Oborski Maksymilian z Polski. Dietrich Józef, Babsar Henryk z Biały. Szeligowski Franciszek z Zatora. Schellenberg August, Kotarski Stanisław z Tarnowa.

*Wyjechali*: Meissner Gustaw, Neulinger Ad. do Wiednia. Martens H. do Warszawy. Sillnich Antoni do Oświęcima. Kiska Oskar do Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Maurycy Ungar kupiec, Władysław Pokorny, Fryderyk Ring kupiec z Wrocławia. Karol Littauer kupiec z Berlina. Artur hr. Poniński ob. z Krynicy. Jan Papi ob. z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Konstanty Kasitzin z żoną, Zofia Budinko ob., Karolina Süsserman wł. dóbr z Drezna. Julia Wiktor wł. dóbr, Zygmunt Brzozowski z Dębicy. Ludwik Frühling kupiec z Warszawy. Karolina Morska śpiewaczka opery z matką ze Lwowa. D. Demelius prof. przy uniwer. krakow. z Tarnopola. Apolinary Kotkowski wł. dóbr z Hawłowic. Honorata hr. Mysłowska wł. dóbr, Sydonia hr. Mysłowska wł. dóbr, Katarzyna Cielecka wł. dóbr, Elżbieta Młodzianowska ob. z Wiednia. Władysław Siemoński wł. dóbr z Barwałdu.

*Wyjechali*: Witold hr. Krasicki właś. dóbr do Włoch. Julia Wiktor właś. dóbr do Gorczyc. Jakób Skrowaczewski naucz. do Galicyi. Franciszek Mirecki właśc. dóbr do Polski, Adolf Pobuda kupiec do Pragi.

HOTEL SASKI. Józef Zubrzycki ob., Stanisław Żytski ob. z familią, Piotr Mejzel dz. dóbr, Anna Bielska dz. dóbr, Seweryn Mierzkowski obyw. z Polski. Władysław Kaniewski z Przemyśla. Erazm Korytowski wł. dóbr z familią ze Lwowa. Marcin Olszyński ob. z Warszawy. Amilkar Szeliski wł. dóbr z familią z Tarnopola. Władysław Trzciński ob. z familią z Częstochowy.

*Wyjechali*: Stanisław Zawichowski ob., Leokadya Rojkowa dz. dóbr do Galicyi. Stanisław Borowski dz. dóbr z familią do Czarnocina. Piotr Jarnuszkiewicz naczelnik powiatu do Piotrkowa.

## KOLEJ ŻELAZNA
### codziennie.

*Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:*

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana. / o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

*Przychodzą do Krakowa:*

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana. / o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

*Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:*

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem. / o godzinie 2éj po północy.

*Z Krakowa do Dembicy:*

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

**Kraków** 26go września. Dowóz zboża na granicy Królestwa Polskiego, jak wciąż jeszcze bardzo umiarkowany; w Królestwie Polskiem nie masz jak przedtem wielkiego pokupu na pszenicę, i ceny się zniżyły na ostatnim targu; natomiast żyto, jęczmień i groch wciąż jeszcze chętnie skupywane i płacone z łatwością po cenach żądanych. Na tutejszym targu wczoraj, skupowano tylko na miejscową potrzebę i to w bardzo małéj ilości, a to nietylko pszenica nie znajdowała pokupu po cenach nawet zniżonych, ale i chęć pokupu na żyto wielce osłabła, a drobne partye, które były na targu, musiały po cenie zniżonéj być sprzedane. Jęczmień zaś bardzo dobrze odchodzi tak dla browarów, jak i na kaszę i ceny się stale trzymają. Owies także poszukiwany do wywozu za granicę, mimo znacznych codziennie dowozów tak z Galicyi jak i z okolic, ceny tego ziarna trzymają się niezmiernie, a sprzedaż idzie od ręki z łatwością. Za pszenicę żądano tu wczoraj po $7^1/_2$, 8 złr. w gatunkach średnich; gatunki piękniejsze sprzedawano po $8^1/_4$, a ku końcowi więcéj zaniedbane. Żyto po $4^1/_3$ do $4^1/_2$ złr. płacono; piękniejsze w małych partyach zaledwie $4^5/_8$ do $4^3/_4$ złr. Jęczmień trzyma się stale po $4^1/_2$, $4^3/_4$ złr. Owies py $2^3/_8$, $2^1/_2$, a piękny, ciężkie, białe ziarno po $2^5/_8$ do $2^3/_4$ złr.

### CENY ZBOŻA

*na Targowicy publicznej w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.*

| Wyszczególnienie produktów | I. Gatunku od zr | kr. | do zr | kr. | II. Gatunku od zr | kr. | do zr | kr. | III. Gatunku od zr | kr. | do zr | kr. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Metz pszenicy zimo. | 4 | 22 | 4 | 30 | 4 | 7½ | 4 | 15 | — | — | — | — |
| „ jaréj do siewu | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ żyta . . . . | — | — | 2 | 30 | — | — | 2 | 15 | — | — | — | — |
| „ jęczmienia . | — | — | 2 | 7½ | — | — | 2 | — | — | — | — | — |
| „ owsa . . . | 1 | 15 | 1 | 18 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ grochu . . . | — | — | 2 | 30 | — | — | 2 | 22½ | — | — | 2 | 15 |
| „ jagieł . . . | 4 | 15 | 5 | — | 4 | 10 | 4 | 14 | — | — | — | — |
| „ prosa . . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ grochu piech | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ rzepaku zim. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ rzepaku letn. | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| funt mięsa wołowego | — | — | — | 10½ | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ „ z drobnego | — | — | — | 9 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ Polędw. woł. | — | — | — | 12 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Metz ziemniaków . | — | — | 1 | 12 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Cet. siana wagi wied. | — | — | 1 | — | — | — | — | 50 | — | — | — | 45 |
| „ słomy „ | — | — | — | 54 | — | — | — | 50 | — | — | — | — |
| Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr. | — | — | 2 | 20 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Okowity . na 80 „ | — | — | 1 | 48 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Szumówki garn. . . | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Masła czystego garn | 2 | 15 | 2 | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Jaj kurzych kopa . | — | 48 | — | 51 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Drożdży wanienka z piwa marcowego | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| detto „ dubeltow. | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Kaszy jęczm. ⅛ meca | — | — | — | 24 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ częstochow. „ | — | — | 1 | 15 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ pszennéj „ | — | — | 1 | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ perłowéj „ | — | 45 | 1 | 15 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ tatarczanéj „ | — | — | — | 37½ | — | — | — | — | — | — | — | — |
| „ „ przetar. „ | — | — | — | 33 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Pencaku „ | — | — | — | 30 | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Mąki z pod krupek „ | — | — | — | 33 | — | — | — | — | — | — | — | — |

Z Magistratu m. Krakowa 22 września 1857 r.

# URZĘDOWE.

(968) **Kundmachung.** (2-3)

Von Seite der Krakauer Genie-Direktion wird hiemit öffentlich bekannt gemacht, dass bis zum 15. Oktober l. J. bei derselben schriftliche gesiegelte Offerte über die Lieferung von weichem Brennholz für die fortifikatorischen Ziegelschläge und zwar für den zu Zabłocie bei Podgórze 2,000 und für den zu Dębniki bei Rybaki 2,000 Waldklafter weichen Brennholz für das Militairjahr 1858 unter nachstehenden Bedingungen angenommen werden.

1. Jedes Offert muss mit einem Zertifikate der hiesigen Handels- und Gewerbkammer, durch welches der Offerent befähigt erklärt wird, dass er die Lieferung verlässlich und gut zu lieferen im Stande ist, dann mit einem Vadium von 1,800 fl.— belegt sein, welches im Erstehungsfalle als Caution auf das Doppelte erhöht werden, und bis zum Ausgange des Contracts in der hiesigen k. k. Befestigungsbau-Kassa deponirt bleiben muss.
2. Die Caution kann entweder im baaren Gelde, oder in, nach dem börsemässigen Kurse berechneten k. k. Staatspapieren, oder legalen Hypothekar-Instrumenten erlegt werden.
3. Das Offert darf übrigens keine Klausel enthalten, die mit den übrigen Contractsbedingungen, welche in der k. k. Fortifikations-Bau-Rechnungskanzlei auf dem Franciskanerplatze Nr. 221 zu ebener Erde während den gewöhnlichen Amtstunden zur Einsicht genommen werden können, nicht im Einklange steht, vielmehr muss der Offerent erklären dass er diese Bedingungen vollkomen kenne, und sich denselben unterwefe.
4. Sollten mehrere Unternehmer diese Lieferung erstehen, so haften dieselben dem hohen Aerar in Solidum, d. i. Einer für Alle und Alle für Einen für die vollkommene Ausführung der vom Offerenten übernommenen Verbindlichkeiten, wobei als Bedingung festgesetzt wird, dass von den Unternehmern nur mit Einem die Abrechnung und sonstigen Verhandlungen geflogen werden.
5. Alle auf den Contract und die Abrechnungsdocumente Bezug nehmenden Stempelgebühren hat der Ersteher aus Eigenem zu bestreiten.
6. Auf Offerte, welche nach dem festgsetzten Termine einlaufen sollten, wird keine Rücksicht genommen.
7. Das Offert hat genau den Ort der Lieferung zu enthalten.
8. Werden auch Offerte über geringere Lieferung, jedoch dürfen selbe nicht unter 100 Klafter sein, angenommen. Das Vadium muss in 10 Perzent des offerirten Preises des Lieferungs-Quantums bestehen.
9. Das zulieferende Scheiterholz ist ohne Kreuzstoss 7 Wiener Schuh hoch in 3 Schuh langen Scheitern auf den Fortifikations-Ziegelschlägen und zwar auf den von den Herren Objekts Offizieren zu bestimmenden Plätzen ohne alle weiteren Spesen für das Aerar aufzuschlichten.
10. Wird der Ersteher verbindlich gemacht, im Falle als die k. k. Befestigungsbau-Direktion um ⅓ mehr des obigen Quantums bedürfen sollte, auch diesen Mehrbetrag um den ausgemittelten Preis zu liefern, so wie sich das hohe Aerar vorbehält im Falle des Nothbedarfes ⅓ weniger dieses Quantums abliefern lassen zu können.
11. Muss das Holz durchaus waldgerecht gefällt, gesund und trocken sein; angefaultes und von abgestandenen Bäumen erzeugtes Holz wird nicht eingenommen.
12. Die Lieferung der Brennholzes kann nach erfolgter hoher Ratification sogleich in der Art beginnen, dass sich mit 15. Mai 1858 ein Vorrath von ⅓ des offerirten Quantums an Ort und Stelle übernommen befinde, bis zur vollstängigen Ablieferung des ganzen Quantums stets unterhalten werde und bis Ende September 1858 die ganze Lieferung vollendet sei.

# Inseraty.



De numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek. (x)

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

| Dzień | Godzina | Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | Stan ciepła podług Reaumira | Wilgotn. powietrza względna | Kierunek i natężenie wiatru | Stan nieba | Zjawiska napowietrzne | Zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 25 | 2 | 332''82 | +10·4 | 47 | ws.pł.wsch słaby | pogoda | | | |
| | 10 | 332 49 | +4·8 | 83 | „ „ | „ | | | |
| 26 | 6 | 332 26 | +0·6 | 100 | Wschodni „ | „ | mgła przy poziomie szron | +0°9 | +12°5 |

*Antoni Kłobukowski*, redaktor odpowiedzialny.

W Drukarni „Czasu.“

*Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.

(x) Dodatku tego nie otrzymałem.